

“Eloi, Eloi lema sabachtani” (Mk 15,34). Modlitwa Jezusa Psalmem 22

Interpretacja wypowiedzianych na krzyżu słów Jezusa – początku Psalmu 22 – stanowi dla komentatorów niewątpliwie *crux exegetum*. Według niektórych z nich, mogą być one bowiem rozumiane jako wyrzut Syna wobec Ojca, który Go opuścił, wyraz Jego rozpacz i poczucia beznadziejnej pustki, płynących ze świadomości klęski całej Jego misji¹. Wydaje się jednak, że na to – przekazane przez Ewangelię według św. Marka (Mk 15,34), a potem również przez św. Mateusza (Mt 27,47) – wołanie² można spojrzeć nieco inaczej. Pamiętać bowiem trzeba, że sam Jezus wyraźnie stwierdził, iż nigdy nie jest sam, bo zawsze jest z Nim Ojciec (zob. J 16,32). Poza tym ta dość ryzykowna inter-

¹ Zob. J. HOMERSKI, *Ewangelia według św. Mateusza. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Poznań 1979, s. 352.

² Mateusz i Marek zapisują słowa Ps 22,2 w transkrypcji greckiej, o ile jednak pierwszy z nich przytacza je w brzmieniu stanowiącym pomieszanie ściśle kanonicznej wersji hebrajskiej z przekładem aramejskim, o tyle drugi – całkowicie w wersji aramejskiej. Zob. R. RUBINKIEWICZ, *Mk 15,34 i Hbr 1,8-9 w świetle tradycji targumicznej*, *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne* 25 (1978) 1, s. 60–61.

pretacja jest dopuszczalna dopiero po wyrwaniu wersetu Ps 22,2 z kontekstu całego psalmu.

Przedmiotem niniejszego opracowania, dedykowanego niezwykle zasłużonemu bibliście Księdzu Profesorowi Henrykowi Witczykowi, jest właśnie refleksja nad przekazanym przez Ewangelię według św. Marka wołaniem Jezusa „Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?” (Mk 15,34; por. Mt 27,46). Warto bowiem na tę Jezusową modlitwę spojrzeć nieco inaczej. Pamiętając o zależności Ewangelii według św. Marka od tradycji wywodzącej się od apostoła Piotra, można pokusić się o dotarcie do pełniejszego sensu wyrażenia *Eloi, Eloi, lema sabachtani?* (Mk 15,34), a przy okazji wyjaśnić, dlaczego stojący pod krzyżem wrogowie Jezusa mogli usłyszeć, iż wzywa On Eliasza (Mk 15,25-26).

Marek – tłumacz apostoła Piotra

Niewątpliwie należy przyjąć, że jako pierwsza spośród zachowanych do naszych czasów ewangelii powstała Ewangelia według św. Marka. W samym dziele nie znajdujemy imienia autora. Podaje je dopiero tradycja. Jednomyslnie przypisuje ona jego autorstwo synowi patrycjuszki jerozolimskiej, Marii – Markowi. Gdyby bowiem było inaczej, to, wydaje się, przypisano by ją raczej któremuś z apostołów, dodając w ten sposób dziełu znaczenia³. Próby podważania autorstwa Markowego są więc sporadyczne i spotykają się ze zdecydowanym sprzeciwem większości komentatorów⁴.

Najstarszym świadectwem tradycji jest wypowiedź Papiasza, biskupa Hierapolis we Frygii († ok. 135 r.), przekazana przez historyka Euzebiusza:

To zaś powiedział prezbiter: Marek, który był tłumaczem Piotra, spisał dokładnie wszystko, co zachował w pamięci, ale nie według tego, co mówił i czynił Pan. Ani bowiem Pana nie słyszał, ani nie należał do Jego grona i tylko później – jak już wspomniałem – był towarzyszem Piotra. Otóż Piotr stosował nauki do potrzeb słuchaczy, a nie dbał o związek słów Pańskich. Nie popełnił więc Marek żadnego błędu, jeśli w szczegółach tak pisał, jak się to w jego

³ Zob. O. CULLMANN, *Zarys historii ksiąg Nowego Testamentu*, Warszawa 1968, s. 31; W.J. HARRINGTON, *Klucz do Biblii*, Warszawa 1982, s. 340.

⁴ Zob. H. LANGKAMMER, *Ewangelia według św. Marka. Tłumaczenie, wstęp, komentarz*, Lublin 1997, s. 33.

“Eloi, Eloi lema sabachtani” (Mk 15,34)

pamięci przechowało. O jedno się tylko bowiem starał, by nic nie opuścić z tego, co słyszał oraz by nie napisać jakiejś nieprawdy⁵.

Papiasz, komentując świadectwo bliżej nieznanego prezbitera, być może któregoś z uczniów z kręgu Janowego, wskazuje, że autor ewangelii – Marek – był „tłumaczem Piotra”. Grecki termin *hermeneutes* („tłumacz”)⁶ może mieć tutaj podwójne znaczenie. Grecy uważali, że poeci są tłumaczami bogów, gdyż działają pod wpływem ich natchnienia. Marek mógł być tłumaczem Piotra w tym znaczeniu, że uległ jego inspiracji w trakcie pisania ewangelii. W tym wypadku byłby sekretarzem apostoła, przekazującym następnym pokoleniom jego nauczanie. Powszechnie jednak słowem „tłumacz” – zgodnie z dzisiejszym jego rozumieniem – określano też człowieka przekładającego jakiś tekst z języka obcego (zob. 1 Kor 14,28). Być może zatem Marek tłumaczył słuchaczom posługującym się językiem greckim katechezę głoszoną przez Piotra w języku aramejskim.

Papiasz nie stawiał sobie za cel udowodnienie, że Marek napisał ewangelię, co do tego bowiem wszyscy współcześni byli zgodni. Jego zamiarem było przedstawienie sposobu, w jaki to uczynił. Wskazał, że Marek spisał dzieło nie tyle według chronologii wydarzeń, ile wedle tego, co Piotr przekazywał w czasie katechezy. Biskup Hierapolis podkreśla, że Marek zapisał wszystko tak, „jak to się w jego [Piotra] pamięci przechowało”. Co więcej, wyraźnie wskazuje, iż Piotr „stosował nauki do potrzeb słuchaczy, a nie dbał o związek słów Pańskich”. Świadectwo przekazane za pośrednictwem Euzebiusza z Cezarei niewątpliwie potwierdza, że na początku II wieku Ewangelia według św. Marka była uznawana za zapis katechezy apostoła Piotra.

Nie ma wątpliwości – co potwierdza analiza najstarszej ewangelii – że dzieło to napisał Semita z myślą o ludziach nieznaną kulturę i zwyczajów żydowskich. Zabarwienie semickie dowodzi, że autor ewangelii urodził się w Palestynie, a jego językiem ojczystym był aramejski. Niewątpliwie mamy do czynienia z relacją naocznego świadka. Ponadto w tekście ewangelii można dostrzec wyraźne zależności od osoby Piotra. Jej autor wiele miejsca poświęca Piotrowi (Mk 9,2; 14,26-31.37.66-72; 16,8). Opisuje również wydarzenia rzucające cień na jego osobę (Mk 8,32-33; 9,5; 14,37). Świadczy to o jego związku z apostołem. Niewątpliwie nie miały wpływ na powstawanie ewangelii miał

⁵ EUZEBIUSZ Z CEZAREI, *Historia Kościelna*, III, 39,15–16.

⁶ Zob. R. POPOWSKI, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu. Wydanie z pełną lokalizacją greckich haseł, kluczem polsko-greckim oraz indeksem form czasownikowych*, Warszawa 1997, s. 233.

sam Piotr, który nie krył swoich trudności w kroczeniu za Chrystusem⁷. Analiza Ewangelii według św. Marka potwierdza tak daleką zależność autora od niego, że niektórzy wprost nazywają ją „Ewangelią Piotra”⁸. Pamiętać jednak trzeba, że autor ewangelii nie był tylko sekretarzem Piotra. Takie zawężone spojrzenie ograniczałoby wkład redakcyjny Marka, a także nie doceniałoby znaczenia pierwotnego Kościoła i teologii Apostoła Narodów na formowanie się dzieła. Dzieło Marka nie jest „zlepkiem [opisów] cudów, pouczeń i wspomnień”⁹. Dokładna refleksja nad ewangelią pokazuje, że jest to zwarta i dobrze opracowana całość.

Wołanie Jezusa na krzyżu

Ewangelia według św. Marka niewątpliwie ukazuje mękę Jezusa jako wydarzenie epifaniczne czy też raczej teofaniczne. Autor ewangelii prowadzi czytelnika do teofanii, która dokonała się w Jego ukrzyżowaniu i śmierci na Golgocie.

⁷ Rzecz jasna, pojawiają również opinie, że celem świadectwa Papiasza było przede wszystkim dowartościowanie dzieła Marka powagą apostołską Piotra przez ukazanie ewangelisty jako jego sekretarza. Na poparcie swojego mniemania, zwolennicy tej interpretacji wskazują na szczegóły świadczące o nieznajomości topografii Palestyny (np. Mk 7,31; 11,1), co może wydawać się dziwne, skoro Marek z niej pochodził, a także na obecną w ewangelii krytykę judaizmu. Uznają oni, że autorem tej ewangelii jest nieznan nam chrześcijanin drugiej generacji, urodzony i wychowany w Syrii. Zob. K. NIEDERWIMMER, *Johannes Markus und die Frage nach dem Verfasser des zweiten Evangeliums*, *Zeitschrift für die Neutestamentliche Wissenschaft* 58 (1967), s. 172–188; R. PESCH, *Das Markus Evangelium*, t. 1, Freiburg 1980, s. 10–11; J. CZERSKI, *Ewangelie synoptyczne w aspekcie literackim, historycznym i teologicznym*, Opole 1996, s. 88.

⁸ Zob. J. KUDASIEWICZ, *Ewangelie synoptyczne*, Ząbki 1999, s. 114; P. ŁABUDA, *Ewangelie*, w: TENŻE (red.), *Poznając Biblię. Wokół Biblii. Pięcioksiąg i księgi historyczne Starego Testamentu. Ewangelie*, Tarnów 2010, s. 148. Potwierdzeniem tego może być również duża zbieżność schematu Ewangelii według św. Marka z katechezą Piotra: chrzest w Jordanie (Mk 1,1-13 – Dz 10,37-38), działalność w Galilei (Mk 1,14-7,23 – Dz 10,37), w Jerozolimie (Mk 11,1-16,20 – Dz 10,39), męka Jezusa (Mk 14,1-15,47 – Dz 2,23; 10,39), Jego śmierć (Mk 15,33-41 – Dz 2,23; 10,39), zmartwychwstanie trzeciego dnia (Mk 16,1-20 – Dz 2,24; 10,40n.). Inni wskazują także na duży wpływ apostoła Pawła na dzieło Marka. Według tych opinii, wyłożył on nauczanie Pawła, dokonując projekcji jego teologii na środowisko samego Jezusa. Ewangelia według św. Marka byłaby w tym ujęciu Pawłową interpretacją pierwotnej tradycji chrześcijańskiej. Zob. P. ŁABUDA, *Ewangelie*, s. 153.

⁹ Zob. A. LOISY, *L'Evangile selon st. Marc*, Paris 1912, s. 9.

“*Eloi, Eloi lema sabachtani*” (Mk 15,34)

Cała kompozycja Ewangelii według św. Marka opiera się na motywie kroczenia Jezusa Chrystusa ku Jerozolimie, ku Golgocie, co ukazuje niezwykłą miłość Boga do człowieka. Jest to niezwykła teofania w czasoprzestrzeni doświadczanej przez człowieka.

Marek w opisie śmierci Jezusa podkreśla, że wykonały się zapowiedzi Psalmu 22¹⁰. Rzeczywiście, rozdarcie szat Jezusa, rzucanie o nie losów to wydarzenia, które wyraźnie się z nim kojarzą. Ewangelista wielokrotnie nawiązuje do jego Psalmu 22, zaś w Mk 15,34 pierwsze jego słowa zostały włożone w usta samego Jezusa. Wołanie: *Eloi, Eloi, lema sabachtani* – brzmi niezwykle przejmująco na kilka chwil przed Jego śmiercią. Intrygujący jest już sam fakt, że słowa Psalmu 22 nie pochodzą ani z tekstu Biblii Hebrajskiej ani z Targumu, ale zostały zaczerpnięte z języka aramejskiego i przekazane w transkrypcji greckiej¹¹. Zdziwienie może budzić fakt, że stojący pod krzyżem, słysząc te słowa, mówili: „Patrz, woła Eliasza” (Mk 15,35), i z zaciekawieniem czekali, „czy przyjdzie Eliasza, żeby Go zdjąć z krzyża” (Mk 15,36). Mając na względzie stojących tuż obok krzyża, złorzeczących konającemu Jezusowi, uzasadnione wydaje się pytanie o to, co wołał na krzyżu. Czy pełne bólu i smutku wołanie: „Eloi, Eloi, lema sabachtani” (Mk 15,34) – to jedyne słowa Psalmu 22, które wypowiedział Jezus? Stojący bowiem pod krzyżem słyszeli, iż wyzwał On Eliasza.

Wołanie Jezusa z Mk 15,34: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?” – kryje w sobie głęboką tajemnicę. Niewątpliwie nawiązuje one do stanu, w jakim znajduje się autor Psalmu 22, który mówi o sobie: „Ja zaś jestem robak, a nie człowiek, pośmiewisko ludzkie i wzgardzony u ludu” (Ps 22,7). Podobnie jednak jak u psalmisty w drugiej części psalmu, tak i u Jezusa nie mogło zabraknąć wiary w dobroć i miłosierdzie Boga. Taki układ – takie przeciwstawienie dramatu i nadziei – można znaleźć w Izajaszowych pieśniach o Studze Pańskim czy w innych psalmach: w oczach ludzi jawił się on jako odrzucony przez społeczność ludzi, natomiast Bóg złożył w nim całe swoje upodobanie (Ps 118,22-25).

Znamienne jest, że Jezus w Markowym wołaniu jedyne raz w całej ewangelii, zwracając się do Boga, nie nazywa Go „Ojcem” ani też „Abba”, ale mówi „Boże”. Co więcej, stojący pod krzyżem usłyszeli, iż Jezus wzywa Eliasza – wielkiego

¹⁰ Zob. J. STEFAŃSKI, *Odkryć Chrystusa przez hebrajskie słowa Psalmu 22 na Golgocie*, Studia Gdańskie 37 (2015), s. 37–49.

¹¹ Zob. G. RAVASI, *Psalm. Psalm 22–68 (wybór)*, cz. 2, Kraków 2007, s. 35; P. OSTAŃSKI, „*Eli, Eli, lema sabachtani*” (Mt 27,46). *Aramejskie wyrażenia w greckim tekście Nowego Testamentu*, Poznańskie Studia Teologiczne 30 (2016), s. 218–219.

proroka Starego Testamentu, który w tradycji judaistycznej wspierał konających, przeprowadzając ich przez dramat śmierci, wyzwalał z brzemienia cierpienia. Zgodnie z tym przekonaniem stwierdzili: „woła Eliasza” (Mk 15,35), „zobaczymy, czy przyjdzie Eliasz, żeby Go zdjąć z krzyża” (Mk 15,36).

Błędne zrozumienie słów Jezusa wydaje się być dziwne, gdyż stojący pod krzyżem z pewnością dobrze znali słowa psalmów, szczególnie Psalmu 22. W owych czasach w Izraelu było wielu, którzy znali na pamięć Psalterz¹². Nie wydaje się zatem, aby mogli nie rozpoznać pierwszego wersetu Psalmu 22. Gdyby Jezus zawołał jedynie *Eloi, Eloi, lema sabachthani* (Mk 15,34), z pewnością stojący pod krzyżem radowaliby się, że wreszcie w głosie Nazarejczyka usłyszeli zwątpienie, lęk, żal. Tymczasem oni usłyszeli pełną nadziei prośbę – oczekiwanie na wsparcie ze strony Eliasza.

Uzasadnione może być także pytanie, czy człowiek konający na krzyżu jest w stanie składnie się wypowiadać. Na karę krzyża w starożytności można było skazywać jedynie niewolników i nie-Rzymian. Cynceron twierdził, że „sam wyraz «krzyż» powinien być daleko nie tylko od ciała obywatela rzymskiego, ale i także od jego myśli, oczu i uszu”¹³. W prawie rzymskim kara krzyżowa również wśród niewolników i nie-Rzymian była rezerwowana jedynie dla najcięższych przestępstw. Agonia bowiem ukrzyżowanego trwała bardzo długo i była bardzo dotkliwa. Według niektórych trudno uznać, że konający Jezus mógłby mieć przed śmiercią tyle sił, aby wypowiedzieć tak wiele słów. Być może – jak wskazują – Jezus jedynie zaczął modlić się słowami Psalmu 22, nie był jednak w stanie odmówić go głośno do końca¹⁴.

Niektóre wspólnoty wierzących, odwołując się do aramejskiego Targumu, wskazują, że poprawne rozumienie pierwszego wersetu Psalmu 22 winno brzmieć *Alahi, Alahi lemana sebaqtani* („Boże mój, Boże mój, po to byłem zachowany [zostawiony]”). Tłumaczenie takie, choć nie jest właściwe¹⁵, to pokazuje, że wielu z tych, którzy słyszeli ostatnie słowa Jezusa, szukało innego ich rozumienia. Również z analizy przekazów pochodzących z różnych tradycji

¹² Zob. G. LOHFINK, *Modlitwa moja ojczyznę. Teologia i praktyka modlitwy chrześcijańskiej*, Poznań 2011, s. 148.

¹³ CYCERON, *Pro Rabirio Postumo* 16.

¹⁴ Zob. I. GARGANO, *Lectio Divina do Ewangelii Męki Pańskiej*, t. 1: *Męka Pana Jezusa według Marka*, Kraków 2002, s. 151–153.

¹⁵ Zob. D. BAUCHER (red.), *The 1st Century Aramaic English Interlinear Bible The Psalms, Proverbs & Ecclesiastes (According to The Peshitta). A Literal Translation of the Aramaic Old Testament in Interlinear Form from the Ancient Peshitta Bible Text*, New South Wales 2011, s. 18.

“*Eloi, Eloi lema sabachtani*” (Mk 15,34)

wynika, że ostatnie słowa Jezusa były wielorako przekazywane. Należy zwrócić uwagę, że wiele ważnych kodeksów opuszcza wyrażenie *lema sabachthani*¹⁶. Według zaś XIV-wiecznego (rabinicznego) tłumaczenia Ewangelii według św. Mateusza na hebrajski (tzw. *Shem Tob's Matthew*), Jezus wołał na krzyżu w języku świętym – a zatem hebrajskim. Tłumacze Mt 27,46 odtwarzają jako „Boże mój, Boże mój, jakże karzesz mi cierpieć”¹⁷. W ten sposób stoją na stanowisku, że Jezus nie został ukazany jako odrzucony przez Boga Mesjasz, ale jako cierpiący Sługa Jahwe.

Przekaz Łukasza

Łukasz całkowicie pomija przytoczone w Mk 15,34 wołanie Jezusa, choć jego opis drogi krzyżowej i wydarzeń na Golgocie zasadniczo zgodny jest z przekazem Markowym. Nie oznacza to jednak, że Łukasz, podążając za relacją Marka, kopiuje jego tekst. Dokonuje bowiem licznych zmian w tekście najstarszej ewangelii, modyfikując go i uzupełniając o materiał pochodzący z własnego źródła¹⁸.

Trudno wyjaśnić, dlaczego Łukasz usunął wołanie Jezusa i obecną w przekazie Marka wzmiankę o Eliaszu (Mk 15,34-35). Według niektórych wynika to z jego zamiaru usunięcia akurat w tym miejscu wszelkich nawiązań do osoby proroka Eliasza. Powodem tego mógł być teologiczny zamiysł Łukasza, aby ukazać Jezusa jako „nowego Eliasza”¹⁹. Jezus, zapewniając skruszonego złoczyńcę, że będzie on z Nim w raj (Łk 23,43), może być postrzegany – w duchu tradycji judaistycznych – jako kontynuator działalności proroka Eliasza. W tradycji bowiem judaistycznej wzięty do nieba Eliasz przedstawiany był jako „niebiańska istota” (b. Ket 77b), jako „członek niebiańskiego sądu” (Qidd 70a; Git 6b; m. Teh 20,3)²⁰. W judaizmie kabalistycznym zaś ukazywany był jako Sandal-

¹⁶ Np. B, Q, 059, 1, 565.

¹⁷ Hebrajskie słowo *āzab* („opuścić”) można tłumaczyć także jako „powodować ból”, „sprawiać cierpienie”. Zob. T. MCDANIEL, *Clarifying New Testament Aramaic names & words and Shem Tob's Hebrew Gospel Matthew*, Winnewood 2008, s. 40–41.

¹⁸ Zob. R.E. BROWN, *Death of the Messiah from Gethsemane to the Grave. A Commentary on the Passion Narratives in the Four Gospels*, New York 1994, s. 998–999.

¹⁹ Zob. P. ŁABUDA, *Eliasz w chrystologii Łukasza*, Tarnów 2012.

²⁰ Zob. L. GINZBERG, *The Legends of the Jews*, Philadelphia 1966, t. IV, s. 201–203; t. VI, s. 325–326; H.L. STRACK, P. BILLERBECK, *Kommentar zum Neuen Testament aus Talmud und Midrasch*, t. IV/2, München 1978, s. 766–767.

fon, anioł stojący za tronem Pana²¹. Jednym ze szczególnych jego zadań miało być wprowadzanie dusz zmarłych do raju. Eliasz także miał posiadać wiedzę o miejscach, jakie wyznaczono sprawiedliwym w ogrodzie Eden²². Każdy bowiem sprawiedliwy miał przeznaczone miejsce w raju (b.Shab 152a)²³.

Narrację Łk 23,39-43 należy uznać za szczególną. Ewangelista zbudował ją na podstawie dostępnego tylko sobie materiału, który pochodził z przed-Łukaszewego źródła²⁴. Przejmując ten materiał, wprowadził niewielkie zmiany redakcyjne²⁵. Niewątpliwie za opuszczeniem przez Łukasza wołania z Mk 15,34 krył się jego teologiczny zamysł. Niektórzy komentatorzy wskazują, że usunął on wołanie nie dlatego, że w ogóle nie chciał nawiązywać do Eliasza, ale dlatego, że zazwyczaj odrzucał on frazy aramejskie²⁶. Stąd też skargę na opusz-

²¹ Zob. J. BOWMAN, *Elijah and the Pauline Jesus Christ*, Abr-Nahrain 26 (1988), s. 5. W późniejszych źródłach judaistycznych Eliasz jest także aniołem obecnym podczas stworzenia człowieka, który poprosił Boga o pozwolenie na zstąpienie na ziemię, aby pomóc ludziom. Zob. L. GINZBERG, *The Legends of the Jews*, t. IV, s. 201.

²² Zob. b. Sanh 98a. Zob. też: L. GINZBERG, *The Legends of the Jews*, t. IV, s. 201, 204–205, 210–211, 223, 226; J. BERGMANN, *Die Legenden der Juden*, Berlin 1919, s. 76, 68, 82, 150; H.L. STRACK, P. BILLERBECK, *Kommentar zum Neuen Testament aus Talmud und Midrasch*, t. IV/2, s. 766–767, 1133–1134.

²³ W przekazie Mt 27,49 stojący pod krzyżem oczekują przyjścia Eliasza, który nie tyle ocali Jezusa, ile przygotowuje do śmierci, po której dopiero Jezus będzie wybawiony. Eliasz bowiem w wierze ludu jest pomocnikiem we wszystkich biedach, także towarzyszem umierających. Zob. E. LOHMEYER, *Das Evangelium des Matthäus*, Göttingen 1958, s. 394.

²⁴ Zob. V. TAYLOR, *The Passion Narrative of St Luke. A Critical and Historical Investigation*, Cambridge 1972, s. 95; J.A. FITZMYER, *The Gospel According to Luke (X-XXIV)*, New York 1985, s. 1507; P. ŁABUDA, *Śmierć i życie po śmierci wg Ewangelii św. Łukasza*, Tarnów 2007, s. 114–115.

²⁵ W Łk 23,39-43 występuje zbyt mało terminów charakterystycznych dla autora trzeciej Ewangelii, aby uznać, iż to Łukasz stworzył tę narrację. Zob. J.A. FITZMYER, *The Gospel According to Luke (X-XXIV)*, s. 1507. Według niektórych badaczy źródłem dla narracji Łukasza mogła być tzw. *Ewangelia Piotra*, z której mógł korzystać zarówno Łukasz, jak i autor czwartej Ewangelii. Według J.D. Crossana Łukasz i Jan, tworząc swoje narracje, bazowali na tekście Piotra. Inaczej uważa R.E. Brown, dla którego apokryficzny tekst Piotra wyszedł od narracji Łukasza i Jana. Zob. J.D. CROSSAN, *Who Killed Jesus? Exposing the Roots of Anti-Semitism in the Gospel Story of the Death of Jesus*, San Francisco 1995, s. 139–141. Wydaje się jednak, iż więcej przemawia za zależnością Łk 23,39-43 od więcej niż tylko jednego źródła pisanego.

²⁶ Zob. J.A. FITZMYER, *The Gospel According to Luke (X-XXIV)*, s. 58, 1505; R.W. HOOVER, *Selected Special Material in the Passion Narrative*, Forum 1 (1998), s. 120.

“*Eloi, Eloi lema sabachtani*” (Mk 15,34)

czenie (Mk 15,34) i przywołanie Eliasza (Mk 15,35-36) zastąpił on opisem ufnej modlitwy Jezusa. Ostatnie słowo przed śmiercią łączy się z Jego pierwszym słowem (Łk 2,49), wyrażając całkowite oddanie Ojcu, co charakteryzuje całe życie Mistrza z Nazaretu²⁷. Jednak wydaje się, że Łukasz nie opuściłby tak ważnych słów Jezusa, jedynie z powodów redakcyjnych. Niewątpliwie wołanie konającego Jezusa mieściłoby się bowiem w teologicznej koncepcji Łukasza, który wielokrotnie podkreśla znaczenie modlitwy w życiu Jezusa. Stąd też pozostawienie modlitwy Jezusa zanoszonej w chwili śmierci byłoby ze wszech miar uzasadnione. Łukasz jednak postanowił opuścić tekst zachowany zarówno u Marka, jak i u Mateusza.

Mając na względzie prolog Ewangelii według św. Łukasza, w którym ewangelista podkreśla, że zamysłem jego jest przeprowadzenie studium, a więc dokładne zbadanie oraz opisanie wszystkiego na podstawie posiadanych świadectw naocznych świadków (Łk 1,1-4), można uznać, iż widząc pewną sprzeczność między wołaniem z Mk 15,34 a tym, co usłyszeli stojący pod krzyżem, a być może mając też do dyspozycji inne świadectwa, w których były obecne inne słowa Jezusa, postanowił opuścić to wołanie Jezusa²⁸.

*Dramat i nadzieja
prześladowanego – Psalm 22*

Psalm 22 jest lamentacją mesjańską – jest on także psalmem zaufania i nadziei²⁹. Rozpoczynające psalm dwukrotne wezwanie: „Boże mój, Boże mój” – z jednej strony świadczy o głębokim cierpieniu wołającego, z drugiej jednak strony jest znakiem jego więzi z Jahwe. Takiej bliskości Boga doświadczał Izrael. W Psalmie 22 jednak miejsce Izraela zajmuje Mesjasz.

²⁷ Zob. G. ROSSÉ, *Il Vangelo di Luca. Commento esegetico e teologico*, Roma 2006, s. 984. Zob. F. GRYGLEWICZ, *Ewangelia według św. Łukasza. Wstęp – przekład – komentarz*, Poznań 2007, s. 350.

²⁸ Być może należy też tu widzieć staranie autora trzeciej ewangelii, aby pomijając wszelkie szczegóły, które mogłyby ukazywać osobę Jezusa w negatywnym świetle. Zob. F. MICKIEWICZ, *Ewangelia według świętego Łukasza. Wstęp. Przekład z oryginału. Komentarz*, cz. 1: *Rozdziały 1–11*, Częstochowa 2011, s. 428–429.

²⁹ Zob. R. RUBINKIEWICZ, *Mk 15,34 i Hbr 1,8-9 w świetle tradycji targumicznej*, s. 64; P. CRAIGIE, *Psalms 1–50*, Dallas 2002, s. 197; D. HAGNER, *Matthew 14–28*, Dallas 2002, s. 844.

Jeśli nawet uzna się, że rozpoczynające psalm wołanie: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił” (Mk 15,34), zostało wypowiedziane przez Jezusa w ostatniej chwili Jego życia, to nie należy wyciągać wniosku, że było ono okrzykiem rozpacz. W wołaniu tym z pewnością można widzieć całkowite osamotnienie Chrystusa. Został On opuszczony przez wszystkich, również przez tych, których tak bardzo umiłował – uczniowie uciekli po Jego pojmaniu, Judasz zdradził, Piotr się Go zaparł. W chwili skazania na okrutną śmierć krzyżową z pewnością w sercu Jezusa rozbrzmiały słowa Księgi Powtórzonego Prawa: „Wisielec jest przeklęty od Boga” (Pwt 21,23). Pamiętać jednak trzeba, że przytaczając tekst, trzeba mieć na uwadze cały jego kontekst³⁰. Jezus nie czuł się opuszczony przez Boga³¹. Podwójne bowiem zawołanie: „Boże mój, Boże mój” – występuje tylko raz w Biblii Hebrajskiej (Ps 22,2) i jest to określenie wyrażające poczucie bliskości Boga, jakim cieszy się psalmista. Co więcej, warto zwrócić uwagę, że w tym samym psalmie wyrażenie „Boże mój”, w liczbie pojedynczej, pojawia się raz jeszcze w Ps 22,11. W wersecie tym psalmista stwierdza, że bliskość Boga przywołuje w nim pamięci bliskość własnej matki, która dała mu życie, ale także stała się dla niego pierwszym miejscem, gdzie jako człowiek mógł doświadczyć bliskości Stwórcy. Pytanie: „dlaczegoś mnie opuścił?” – ma w sobie niezwykle dramatyczny ładunek. Dla psalmisty bowiem łono matki jest miejscem ze wszech miar bezpiecznym. Tymczasem doświadcza on całkowitego opuszczenia. Psalmista podkreśla, że jest to sytuacja niespotykana w swoim dramatyzmie.

Z pewnością Psalm 22 kreśli dramatyczną sytuację prześladowanego³². Bóg, który opuścił człowieka, jest daleki od jego wołania o zbawienie, przyrównawanego przez psalmistę, poprzez użycie hebrajskiego terminu *szaag* (Ps 22,2), do potężnego ryku lwa³³. Owo wołanie trwa nieustannie (Ps 22,3). W swoim

³⁰ Zob. D. STERN, *Komentarz żydowski do Nowego Testamentu*, Warszawa 2007, s. 125–126.

³¹ P. Ostański, komentując ten fragment, stwierdza, że w pytaniu: „czemuś mnie opuścił?”, „pobrzmiwa nuta zdziwienia udręczonego Mesjasza, dlaczego mimo tak bliskiej Jego relacji z Bogiem zostaje przez Niego opuszczony, a wszelkie wołania o wybawienie i ratunek pozostają bez odpowiedzi”. P. OSTAŃSKI, „*Eli, Eli, lema sabachtani*” (*Mt 27,46*), s. 217–218.

³² Zob. A. PACIOREK, *Psalterz w Mateuszowym opisie Meki Jezusa*, *Roczniki Biblijne* 56 (2009) 1, s. 181–187.

³³ Na temat wołania uciśnionego zob. L. KOHLER, W. BAUMGARTNER, J.J. STAMM, *Szaag*, w: *Wielki słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski Starego Testamentu*, t. II, red. nauk. wydania polskiego P. DEC, Warszawa 2008, s. 384.

“Eloi, Eloi lema sabachtani” (Mk 15,34)

wołaniu psalmista uznaje świętość Boga i ukazuje Go jako Króla zasiadającego na tronie, który odbiera chwałę od otaczającego Go ludu Izraela. Bóg otoczony jest zgromadzonym ludem, który oddaje Mu chwałę. Uciśniony zaś, który wzywa Boga, jest „robakiem, a nie człowiekiem, pośmiewiskiem ludzkim i wzgardzonym przez lud” (Ps 22,7). O ile Bóg otoczony jest oddającymi Mu chwałę, o tyle on został otoczony przez urągających mu wrogów. I to oni szydzą z niego, aby ufnie powierzył się Bogu.

Pamiętać jednak trzeba, iż dalsza część Psalmu 22 mówi o tym, że Bóg jest i że rzeczywiście pośpieszy mu z pomocą. Dalsza część zawiera słowa niezwykłej ufności. Psalm ukazuje zagubienie modlącego się, ale i jego niewzruszoną ufność. Ukazuje ostateczną samotność człowieka, ale i prawdę, że Bóg jest zawsze przy człowieku obecny. Wskazują to słowa psalmisty wypowiedziane pod wpływem szyderstw wrogów. Przyjmują one jednak postać modlitwy do Boga. W modlitwie tej ukazuje Go jako Tego, który od zawsze był jego Bogiem (Ps 22,10-11). Bóg jest jak matka, która zawsze troszczy się o swoje dziecko. Kluczowym wyznaniem w tej części psalmu jest pełne ufności stwierdzenie psalmisty: „Bogiem moim jesteś Ty” (Ps 22,11).

Również dalsza część Psalmu 22 kreśli straszliwe prześladowania, jakich doświadcza psalmista. Jednak po dramatycznym opisie Ps 22,13-19 rozpoczyna on pełną ufności modlitwę (Ps 22,20-22). Jest to modlitwa pełna pewności, gdyż właściwie Bóg już na tę modlitwę odpowiedział. Stąd też przechodzi ona w dziękczynienie (Ps 22,23). Słowa psalmu od tego miejsca nie są prośbą, ale uwielbieniem³⁴.

Wnikając w przesłanie Psalmu 22 – szczególnie jego drugiego wersetu – warto sobie uświadomić, że w czasach Jezusa z psalmem tym związana była szczególna myśl teologiczna, z którą można się zetknąć w dawnej literaturze rabinackiej, umieszczającej Ps 22,2 w świetle dwóch wielkich wydarzeń historii Izraela – przejścia przez Morze Czerwone oraz objawienia na Synaju. Tradycja zaś zawarta w midraszu do Psalmu 22 odnosi werset Ps 22,2 do osoby Estery, która modli się o wybawienie Żydów z zagłady ze strony Persów słowami: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił” (Ps 22,2). Estera powiedziała: „Boże mój, byłeś przy Morzu Czerwonym; Boże mój, byłeś na Synaju. Czemuś mnie opuścił?”³⁵. Niewątpliwie Ps 22,2 w egzegezie rabinackiej, choć

³⁴ Zob. S. ŁACH, *Księga Psalmów. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Poznań 1990, s. 177; G. RAVASI, *Psalmy*, s. 52–53.

³⁵ Midrasz Ps 22§16. Cyt. za: R. RUBINKIEWICZ, *Mk 15,34 i Hbr 1,8-9 w świetle tradycji targumicznej*, s. 63.

aplikowany do historii Estery, tłumaczony był w świetle wyzwolenia z Egiptu. A zatem słowa Jezusa z Ps 22,2 można odczytywać jako modlitwę błagalną, która przywoływała uwolnienie z niewoli egipskiej. Słowa: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?” – były by zatem słowami ufności do Boga, a nie rozpaczy.

„Ty jesteś moim Bogiem”

Przywołany przez Mk 15,34 początek Psalmu 22 reprezentuje jego całość. Niewątpliwie Jezus miał w sercu słowa tego psalmu w ostatnich chwilach swojej męki. Być może resztkami sił wymawiał poszczególne wersety. Nie da się wykluczyć, że Jezus mógł odmówić w całości ten psalm na krzyżu³⁶. Stojący jednak pod nim wyraźnie słyszeli, że wołał On Eliasza.

Według niektórych komentatorów reakcja tłumów na Golgocie (zob. Mk 15,35–36; Mt 27,47.49) – wynika z fonicznego podobieństwa między imieniem *Elijahu* a wyrażeniem *Eli* bądź *Elohi* („Boże mój”). Stojącym na Golgocie w różnych odległościach od krzyża, mogło się wydawać, że słyszą początek imienia Eliasza, którego pierwsze dwie sylaby brzmią *eli*, czyli tak samo jak brzmi hebrajskie wyrażenie „Boże mój”³⁷. Inni wskazują, że aramejska forma „Boże mój” (*eli*) może być skróconą form imienia Eliasza³⁸. Za ciekawą interpretację należy uznać wskazania F. Bucklera, który uważa, że ostatnie słowa Jezusa należy rozumieć: „W ręce Twoje oddaję mój lud, Boże mój”. Takie rozumienie wołania Jezusa jasnym uczyniłoby przekaz Łukasza w Łk 23,46³⁹.

Są także komentatorzy, którzy proponują nieco inne objaśnienie Markowego tekstu. W języku aramejskim wołanie Eliasza mogło brzmieć: *Elijjā thā* („Eliasz przyjdź”, „Eliasz przyjdź z pomocą”). Słowo *thā* bowiem to tryb rozkazujący aramejskiego czasownika *attā* („przychodzić”, „przybywać”).

³⁶ Zob. S. HAHN, C. MITCH, *The Gospel of Matthew. Commentary. Notes and Study Questions*, San Francisco 2000, s. 69; C. MITCH, E. SRI, *The Gospel of Matthew. Catholic Commentary on Sacred Scripture*, Grand Rapid 2010, s. 360.

³⁷ Zob. R. RUBINKIEWICZ, *Mk 15,34 i Hbr 1,8-9 w świetle tradycji targumicznej*, s. 61–62; J. STEFAŃSKI, *Odkryć Chrystusa przez hebrajskie słowa Psalmu 22 na Golgocie*, s. 39; P. OSTAŃSKI, „*Eli, Eli, lema sabachtani*” (*Mt 27,46*), s. 218.

³⁸ Zob. M. REHM, *Eli, Eli lamma sabachthani*, *Biblische Zeitschrift* 2 (1958), s. 276–278.

³⁹ Zob. F.W. BUCKLER, „*Eli, Eli, lama sabachthani?*”, *The American Journal of Semitic Languages and Literatures* 55 (1938) 4, s. 387.

“*Eloi, Eloi lema sabachtani*” (Mk 15,34)

Czasownik ten pojawia się w wołaniu apostoła Pawła, w zakończeniu Pierwszego Listu do Koryntian: *Maranatha* („Panie nasz, przyjdź” – 1 Kor 16,22). Wezwaniem takim kończy się również Apokalipsa św. Jana: „Amen. Przyjdź, Panie Jezu!” (Ap 22,20).

Trzymając się tradycji, że Jezus modlił się słowami Psalmu 22, można przyjąć, iż wołał On: *Eli attā* – czyli „mój Bóg, Ty”. Takie słowa znajdują się bowiem w wersecie jedenastym Psalmu 22: „Ty jesteś moim Bogiem od łona mojej matki” (Ps 22,11). Przy takim założeniu bez trudu można zrozumieć, dlaczego stojący pod krzyżem usłyszeli, że Jezus wzywa Eliasza. Konający Pan wołał *Eli attā*, stojący zaś pod krzyżem usłyszeli: *Elijjā thā*. On z niezwykłą ufnością i wiarą przyzywał Boga, oni zaś usłyszeli, że woła Eliasza⁴⁰. Wołanie Jezusa *Eli attā* byłoby wyrazem niezwykłej wiary w Boga. Jezus zatem do ostatniej chwili swojego życia wierzył, że przymierze Jego człowieczeństwa z Bogiem nie zostało nigdy zerwane, nawet przez całkowite opuszczenie w niewyobrażalnym cierpieniu. Mielibyśmy tu do czynienia z niezwykłym wyznaniem wiary i wzorem ufności względem Boga⁴¹. Trudno uznać, że Jezusowi mogło zabraknąć wiary w dobroć i miłosierdzie Boga, który był Jego Ojcem. Czy, wreszcie, gdyby było inaczej, setnik stojący pod krzyżem, słysząc słowa „Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił” (Mk 15,34), wyznałby: „Istotnie, ten człowiek był Synem Bożym” (Mk 15,39)?

Jeśli ostatnie słowa Jezusa były wyrazem Jego wielkiej ufności i zawierzenia Ojcu, to uzasadnione wydaje się pytanie, dlaczego Marek zapisał tylko pierwszy werset Psalmu 22? Trzeba więc powtórzyć, że przytoczony przez Marka początek Psalmu 22 reprezentuje w Mk 15,34 jego całość. Być może – jak wskazują niektórzy – z wielkim wysiłkiem Jezus odmówił cały ten psalm jako swoją modlitwę konania. Stąd też stojący pod krzyżem mogli w pewnej chwili usłyszeć słowa *Eli attā*, które zrozumieli jako wołanie skierowane do Eliasza: *Elijjā thā*⁴². Uwzględniając fakt, że w starożytności nieznaną była forma modlitwy cichej, sądzą, że Jezus mówił – zapewne z trudem, powoli – cały Psalm 22, nie miał już jednak na tyle sił, aby odmówić go w całości na głos.

Pamiętając, że jedynie w Mk 15,34 Jezus określa swojego Ojca mianem „Bóg” i że stojący pod krzyżem słyszeli, iż Jezus wzywa pomocy Eliasza, należy

⁴⁰ Zob. T. BOWMAN, *Das letzte Wort Jesu*, *Studia Theologica* 17 (1963), s. 116–119; R. RUBINKIEWICZ, *Mk 15,34 i Hbr 1,8-9 w świetle tradycji targumicznej*, s. 62.

⁴¹ Zob. X. LÉON-DUFOUR, *Di fronte alla vita e alla morte: Gesù e Paolo*, Torino 1982, s. 125; TENŻE, *Le dernier cri de Jésus*, *Études* 348 (1978), s. 678.

⁴² Zob. G. LOHFINK, *Modlitwa moją ojczyzną*, s. 148.

Piotr Łabuda

uznać, że przytoczone w Mk 15,34 wołanie Jezusa jest redakcyjnym dziełem Marka. Być może, słuchając katechezy apostoła Piotra, dowiedział się, że konający na krzyżu Pan modlił się słowami Psalmu 22, postanowił jednak zapisać jedynie pierwszy jego wers, aby odesłać słuchaczy do całości, zapowiadającej i opisującej mękę Jezusa.

Apostoł Piotr, głosząc w Rzymie uczniom naukę o męce Jezusa, najprawdopodobniej podkreślał cierpienie Mistrza. Być może prześladowanym chrześcijanom było potrzebne tego rodzaju duchowe wsparcie w ufnym znoszeniu cierpień. Przywoływanie początku Psalmu 22 uświadamiało, że również Jezus cierpiał i czuł się w tym cierpieniu osamotniony. Taka zmiana nacisku z Ps 22,11 na Ps 22,2 znajdowała by swoje echo w zapisie Euzebiusza, że „Piotr stosował nauki do potrzeb słuchaczy a nie dbał o związek słów Pańskich”. Stąd też Marek, słysząc wielokrotnie przywoływany Psalm 22, zapisał jego początek jako słowa wypowiedziane przez Jezusa. Te same słowa przejął Mateusz (Mt 27,46).

* * *

W ostatnich chwilach ziemskiego życia Jezusa światło staje się ciemnością, a ciemność objawia prawdę. W momencie swojej śmierci na krzyżu wyznał On swoje całkowite zawierzenie Bogu, przywołując słowa psalmisty. Rozpoczął modlitwę Psalmem 22 od wołania „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?” (Ps 22,2), później jednak z Jego ust wydobyło się także pełne ufności wołanie „Ty jesteś moim Bogiem” (Ps 22,11), które stojący pod krzyżem mogli zrozumieć, jako wzywianie Eliasza. Postawa pełni zawierzenia konającego Jezusa sprawiła, że setnik wyznał: „Prawdziwie, ten człowiek był Synem Bożym” (Mk 15,39).

ks. Piotr Łabuda